

Józef Augustyn

Pomoc Kościoła w integracji seksualnej dzieci i młodzieży

Studia nad Rodziną 2/1 (2), 65-77

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF AUGUSTYN

POMOC KOŚCIOŁA W INTEGRACJI SEKSUALNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY

Aby pomóc dzieciom i młodzieży w integracji seksualnej trzeba najpierw pomóc rodzicom, wychowawcom i duszpasterzom. To od nich dzieci uczą się całościowego, integralnego traktowania ludzkiej seksualności. Wydaje się, iż na tym polu mamy jeszcze w Polsce wiele do zrobienia.

I. Integralne spojrzenie na ludzką seksualność

Magisterium Kościoła w swoich dokumentach¹ z naciskiem podkreśla, iż wychowanie seksualne dzieci i młodzieży powinno być oparte o całościowe, integralne spojrzenie na ludzką płciowość. Rola płciowości nie ogranicza się bowiem jedynie do działania fizycznego, a istota seksualności znacznie przekracza samą sferę genitalną. Stąd też koncentrowanie się jedynie na sferze fizycznej zniekształca spojrzenie młodego człowieka na seksualność. Jednym z najważniejszych celów wychowania jest więc uwrażliwianie dzieci i młodzieży na łączenie sfery płciowej z ludzką miłością i odpowiedzialnością – za siebie, drugą osobę i za nowe życie.

Seksualność w sensie ścisłym osiąga swoją głębię dopiero wtedy, kiedy jedność fizyczna zostaje poprzedzona jednością uczuciową

¹ Oto najważniejsze dokumenty Stolicy Apostolskiej, jakie ukazały się po Soborze Watykańskim II, w których omawiana jest także problematyka wychowania seksualnego dzieci i młodzieży: Paweł VI, *Humanae vitae. Encyklika o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, Rzym 1968; Kongregacja Nauki Wiary, *Persona humana. Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej*, Rzym 1975; Jan Paweł II, *Familiaris consortio. Adhortacja o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym [Familiaris consortio]*, Rzym 1981; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Rzym 1983; Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Rzym 1986; Katechizm Kościoła Katolickiego, Rzym 1992, 2331–2400; Jan Paweł II, *Gratissimam sane. List do Rodzin*, Rzym 1994; Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Rzym 1995.

i duchową. Informacja seksualna, dostosowana do potrzeb i możliwości rozwojowych dziecka, powinna być więc powiązana z wychowaniem do dojrzałych więzi uczuciowych. Wszystkie przekazywane młodym informacje i wyjaśnienia powinny mieć też zawsze „wymiar moralny”². Nie można bowiem mówić o działaniu seksualnym człowieka bez wyraźnego odniesienia do etyki i moralności.

1. Boże prawa wpisane w ludzką seksualność

W seksualność człowieka wpisane są pewne prawa, które – o ile tak możemy powiedzieć – zarządzają nią i kierują. Określamy je jako prawa naturalne. Prawa te nie są jedynie zbiorem norm biologicznych. Nie są też jedynie instynktem zapisanym w genetycznym kodzie człowieka³. Prawo naturalne kierujące ludzką seksualnością – jak mówi *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania* – trzeba traktować jako „rozumny porządek, według którego człowiek jest powołany przez Stwórcę do kierowania i regulowania swoim życiem (...), a w szczególności do używania i dysponowania swym ciałem”⁴.

Prawo naturalne kierujące ludzką seksualnością zawiera z jednej strony prawa fizjologiczne i prawa psychologiczne. Prawa te możemy odkryć poprzez analizę zachowania człowieka. Z drugiej zaś strony prawo naturalne zawiera także zasady moralne. Zasady te poznajemy zarówno przez refleksję, ludzki namysł, jak i przez Boże Objawienie, które przekazuje nam Kościół. Prawa fizjologiczne i psychologiczne funkcjonujące w ludzkiej seksualności nie są bynajmniej sprzeczne z prawami moralnymi. Natura ludzkiej seksualności nie sprzeciwia się moralności chrześcijańskiej, a moralność chrześcijańska nie niszczy naturalnych pragnień i potrzeb związanych z płciowością. Moralność pomaga człowiekowi kierować jego własną seksualnością tak, aby służyła miłości i przekazywaniu życia. Głębokie poznanie praw fizjologicznych i psychologicznych ludzkiej seksualności pomaga nam zrozumieć sensowność i celowość nakazów i zakazów moralnych.

Ukazanie młodzieży tej jedności pomiędzy prawem moralnym a prawami fizjologicznymi i psychologicznymi ludzkiej płciowości jest dziś tym ważniejsze, iż osoby lansujące laickie podejście do seksualności, jakby dla uspokojenia sumienia własnego i innych,

² Por. LP, 68.

³ Por. *Słowo pasterskie biskupów polskich wzywające do odpowiedzialnej troski o przygotowanie dzieci i młodzieży do miłości, małżeństwa i rodzicielstwa*, Biuletyn KAI, 25.03–1.04.1997, s. 35.

⁴ Kongregacja Nauki Wiary, *Donum vitae. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania*, Rzym 1987, 3.

mówią w sposób jednoznaczny o pewnym determinizmie w dziedzinie seksualnej.

2. Zapobieganie represyjnemu wychowaniu seksualnemu

Papieska Rada ds. Rodziny w dokumencie *Ludzka płciowość* podkreśla jednak, że wychowanie seksualne i związana z nim formacja sumienia nie mogą polegać na represji potrzeb i pragnień seksualnych dzieci i młodzieży. Represja seksualna jest bardzo niebezpieczna dla rozwoju duchowego i emocjonalnego człowieka. Zniekształca bowiem spojrzenie na ludzkie ciało i jego rolę w przeżywaniu miłości. Zniekształca też więzi międzypersonalne, uniemożliwia harmonijny rozwój emocjonalny i duchowy. Deformuje również samą więź z Bogiem.

Jednym z objawów tłumienia potrzeb emocjonalnych i seksualnych jest skrajny legalizm w relacji z Bogiem. Religia utożsamiana jest wówczas jedynie z obowiązkiem, lękiem i karą. Bóg zaś kojarzy się tylko z prawem⁵. Analiza psychologiczna wykazuje, iż zrepresjonowana seksualność wywołuje nieraz silny konflikt wewnętrzny. Konflikt ten sprawia, iż młody człowiek stroni od Kościoła, rozwija w sobie niechęć do spraw religii, porzuca praktyki religijne, a nawet opowiada się za agnostycyzmem lub ateizmem. Pod wpływem „witalnej żywiołowości seksualizmu”, której nie umie pogodzić z życiem religijnym, dochodzi niekiedy do przekonania, że w życiu można sobie poradzić bez pomocy Pana Boga. Takie wrażenie łatwo rodzi się w człowieku, który żyje „w stanie seksualnego zaabsorbowania”. Bóg przybiera wówczas „charakter obcego i wrogiego intruza, przeszkadzającego w osiągnięciu uczuciowego szczęścia”⁶.

Przed represją seksualną broni człowieka przede wszystkim pozytywne spojrzenie na seksualność oraz dojrzałe i samodzielne sumienie, które umie właściwie ocenić naturalne odruchy i potrzeby ludzkiej seksualności i nie wiąże ich od razu z grzechem. Dawane dzieciom i młodzieży rady, zachęty czy napomnienia w dziedzinie seksualnej powinny być odpowiednio umotywowane, tak by potrafiły przekonać młodego człowieka. Odwoływanie się do zagrożenia i lęku w wychowaniu seksualnym rodzi skutki wręcz przeciwne.

⁵ Por. A. Żynel CFMCo²v., *Pastoralna formacja współczesnego kapłana*, Znak, 1971, nr 6, s. 762.

⁶ Tamże, s. 763.

3. Wychowanie do czystości

Ten sam dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny podkreśla, iż wychowanie seksualne powinno być także wychowaniem do czystości. „Alternatywa jest oczywista: albo człowiek panuje nad swoimi namiętnościami i osiąga pokój, albo pozwala zniewolić się przez nie i staje się nieszczęśliwy”⁷. Czystość seksualna jest „duchową energią, która uwalnia miłość z egoizmu i agresywności”⁸.

Seksualność jest tą delikatną i kruchą dziedziną ludzkiego życia, która łatwo może stać się nie tylko „językiem miłości” i „miejscem” nowego życia, ale także „miejscem” egoizmu i przemocy. Czystość nie jest ślepym wyrzeczeniem, ale przezwyciężaniem tych odruchów sfery emocjonalno-seksualnej, które skierowane są ku sobie i przeciwko drugiemu.

W wychowaniu seksualnym należy podkreślać, iż darem w ludzkiej miłości może być więc nie tylko aktywność seksualna, ale także zdolność powstrzymania się od niej. Ma to miejsce zarówno w życiu narzeczeńskim, w pewnych okresach życia małżeńskiego, jak też w celibacie. W każdym z tych stanów – chociaż w inny sposób – seksualność włączona jest w miłość. „Czystość umysłu i ciała pomaga rozwinać prawdziwy szacunek względem samych siebie, a jednocześnie uzdalnia do szacunku wobec innych”⁹. Czystość stanowi źródło wewnętrznego pokoju i harmonii w każdym stanie życia.

Czystość w dziedzinie seksualnej nie jest wartością samą w sobie – wynika z miłości i służy miłości. Miłość jest źródłem czystości, a czystość prowadzi do rozwoju miłości: autentycznej miłości siebie, miłości bliźniego i miłości Boga. Nieczystość czyni człowieka ślepym; hamuje wzrastanie w miłości, ponieważ staje się pożywką dla rozwoju egoizmu.

Papieska Rada ds. Rodziny mówi o trzech celach wychowania dzieci do czystości. Pierwszym z nich jest zachowanie w rodzinie klimatu prawdziwej miłości, łagodności, pokoju i szacunku dla daru życia. Drugim – stopniowe pomaganie dzieciom w zrozumieniu wartości ludzkiej płciowości; dzięki czystości podtrzymywanej przez modlitwę i przykład rodziców dzieci mogą odkryć prawdziwy sens własnej seksualności. I wreszcie trzecim celem wychowania do czystości jest udzielenie dzieciom pomocy w odkryciu własnego powołania do małżeństwa lub też powołania do celibatu ze względu

⁷ LP, 18.

⁸ Tamże, 16.

⁹ Tamże, 17.

na królestwo niebieskie¹⁰. Zarówno sami rodzice, jak i młodzi ludzie powinni być jednak świadomi, iż prawdziwa czystość jest nie tylko owocem osobistego wysiłku i pracy nad sobą, ale także darem Boga. Stąd też rodzice powinni zachęcać dzieci i młodzież do modlitwy o zachowanie czystości.

II. POMOC UDZIELANA RODZICOM

Kościół pomaga dzieciom i młodzieży najpierw przez to, iż pomaga małżonkom zbudować trwałą miłość małżeńską. Pierwszym bowiem darem, jaki małżonkowie-rodzice ofiarują swoim dzieciom, jest ich wzajemna miłość. Bez więzi pomiędzy mężem i żoną, więzi ojcowskie i macierzyńskie z dziećmi będą zawsze w jakiś sposób niepełne, a niekiedy także raniące. Pierwszym obowiązkiem rodziców wobec dzieci jest ich wzajemna miłość. Ta właśnie wzajemna miłość rodziców staje się najważniejszym fundamentem wychowania do integracji seksualnej dzieci i młodzieży.

Zasadnicza trudność wychowania seksualnego polega dziś na tym, iż wiele dzieci ma negatywne wzorce życia małżeńskiego i rodzinnego. Wzorce te kształtowały się często w ciągu długich lat udziału dziecka we wzajemnych nieporozumieniach małżeńskich rodziców, ich kłótniach, „cichych dniach”, a nieraz także w ich separacji i rozwodzie. W tej trudnej sytuacji dziecka, integralne powiązanie seksualności z miłością małżeńską i rodzicielską okazuje się niekiedy zadaniem ponad jego ludzkie siły. W świadomości i doświadczeniu młodego człowieka, na skutek negatywnego obrazu małżeństwa, seksualność jakby sama separuje się od trwałej i wiernej miłości pomiędzy kobietą a mężczyzną.

1. Prawa i obowiązki rodziców

Kościół w ostatnich dziesięcioleciach, w sposób szczególny zaś po Soborze Watykańskim II, nieustannie przypomina rodzicom o ich prawach i obowiązkach wobec własnych dzieci, w tym również o prawach i obowiązkach wychowania seksualnego. Szczególne zasługi posiada w tym względzie Jan Paweł II. W Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio* papież nalega, aby wychowanie seksualne dokonywało się „zawsze pod ich (rodziców) troskliwym kierunkiem zarówno w domu, jak i w (...) ośrodkach wychowawczych. W tym sensie Kościół potwierdza prawo pomoc-

¹⁰ Por. tamże, 22.

niczości, którego szkoła obowiązana jest przestrzegać, współpracując w wychowaniu seksualnym w takim samym duchu, jaki ożywia rodziców”¹¹.

Czuwanie rodziców nad wychowaniem seksualnym dzieci jest dziś szczególnie ważne. Jan Paweł II stwierdza, iż „w obliczu kultury, która na ogół banalizuje płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności, postęga wychowawcza rodziców musi skupić się zdecydowanie na kulturze życia płciowego, aby była ona (...) w pełni osobowa: płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby – ciała, uczuć i duszy – ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości”¹².

Rodzice są dzisiaj często zapracowani, przemęczeni. Wielu nie ma też odpowiedniego przygotowania, aby mogło wypełnić zadania związane z wychowaniem seksualnym dzieci. Ta sytuacja – przestrzega Papieska Rada ds. Rodziny – nie może być wykorzystywana przez państwo, by narzucać dzieciom taki program wychowania, który byłby sprzeczny z przekonaniem moralnymi rodziców. Rodzice bronią słusznie swoich praw do wychowania seksualnego dzieci, nie powinni jednak własnej postawy (szczególnie wobec szkoły i jej wychowawców) ograniczać jedynie do roszczeń. Winni także sami podjąć troskę o wychowanie seksualne swoich dzieci.

2. Uczyć indywidualnego wychowania seksualnego

Jeżeli nawet szkoła organizuje pewne zajęcia z wychowania seksualnego, rodzice nie powinni czuć się zwolnieni z indywidualnego dialogu ze swoim dzieckiem na tematy związane z ludzką miłością i seksualnością. Nawijając do zajęć szkolnych winni poprzez indywidualną rozmowę w jakiś sposób uzupełniać wychowanie seksualne. Nie muszą omawiać szczegółowo wszystkich zagadnień. Mogą natomiast nawiązywać do tych indywidualnych sytuacji, które w żaden sposób nie mogą być podjęte poza domem rodzinnym. Podobnie jednak, jak w prowadzeniu zajęć w szkole, tak i w dialogu osobistym – również ze strony rodziców – wymagana jest ogromna delikatność, wycucie i dyskrecja. Rozmowy indywidualnej na tematy seksualne nie można nigdy dziecku narzucać na siłę. Budowanie więzi zaufania i przyjaźni z dzieckiem jest zawsze najlepszym zaproszeniem go do dialogu na tematy związane z jego dojrzewaniem emocjonalno-seksualnym.

¹¹ FC, 37.

¹² Tamże.

Dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny w wielu miejscach zachęca usilnie rodziców, aby podejmowali w bezpośrednim dialogu problemy wychowania seksualnego ze swoimi dziećmi: „Proces dojrzewania każdego dziecka (...) przebiega odmiennie, toteż wszystko co dotyczy jego intymności, tak w aspekcie biologicznym, jak i uczuciowym, powinno być mu przekazywane poprzez dialog osobowy. W dialogu z każdym dzieckiem, prowadzonym z miłością i zaufaniem, rodzice w pewien sposób składają dar z siebie samych, co pozwala im świadczyć o uczuciowym wymiarze płciowości, czego w inny sposób przekazać niepodobna. Doświadczenie uczy, że taki dialog rozwija się lepiej, gdy rodzic przekazujący informacje biologiczne, uczuciowe, moralne i duchowe jest tej samej płci co dziecko albo człowiek młody. Matki, świadome roli, emocji i problemów swojej własnej płci, mają specjalną więź ze swoimi córkami, a ojcowie z synami. Trzeba zatem respektować ten naturalny związek”¹³. W dalszej części dokumentu jeszcze raz zostaje podjęty problem osobistego dialogu pomiędzy rodzicami a dziećmi na tematy związane z dojrzewaniem seksualnym: „Biorąc pod uwagę przemiany, jakich doświadczają córki i synowie we własnym ciele, rodzice są zobowiązani dać im wyjaśnienia bardziej szczegółowe na temat ich płciowości, przy czym za każdym razem – w atmosferze zaufania i przyjaźni – dziewczęta rozmawiają o tym w zaufaniu z własną matką, a chłopcy z własnym ojcem. Taka relacja zaufania i przyjaźni powinna być zawiązywana już w pierwszych latach życia”¹⁴.

III. POMOC UDZIELANA DZIECIOM I MŁODZIEŻY

1. Pobudzanie młodych do odpowiedzialności

Seksualność człowieka, także dziecka i człowieka młodego, jest tak intymną sferą, iż „interwencja z zewnątrz” rodziców i wychowawców w tę dziedzinę jest z zasady niepożądana. Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży dokonuje się przede wszystkim poprzez odwołanie się do ich osobistej odpowiedzialności.

Zachętę do odpowiedzialnego traktowania spraw ludzkiej miłości i seksualności młodzi otrzymują przede wszystkim od swoich rodziców, którzy powinni prowadzić z nimi osobisty, szczery i bezpośredni dialog na tematy związane z ich rozwojem psychoseksualnym. Aby zachęta do odpowiedzialności była skuteczna, konieczne jest także

¹³ LP, 66–67.

¹⁴ Tamże, 89.

ich świadectwo życia. Na nic zdadzą się pouczenia i przestrogi rodziców dawane dzieciom, jeżeli nie będą one doświadczać ich wzajemnej miłości małżeńskiej, szacunku i ofiarności. Szczególnej zachęty do odpowiedzialnego traktowania ludzkiej miłości młodzi mogą otrzymywać także od duszpasterzy. Dzięki dobrej relacji z młodymi księża mogą mieć duży wpływ na ich życie. Mogą pobudzać ich do odpowiedzialnego myślenia o przyszłym życiu małżeńskim oraz o ojcostwie lub o macierzyństwie.

2. Indywidualna pomoc duszpasterska lub terapeutyczna

Papieska Rada ds. Rodziny stwierdza, iż „w pewnych sytuacjach, rodzice mogą powierzyć jakąś część wychowania do miłości osobie zaufanej, jeśli potrzebna jest specyficzna kompetencja lub opieka duszpasterska w szczególnych przypadkach”¹⁵. Kościół powinien zapewnić młodym ludziom możliwości korzystania z kompetentnej pomocy w rozwiązywaniu problemów seksualnych poprzez rozmowy indywidualne w ramach kierownictwa duchowego lub też kompetentnie prowadzonych poradni dla dzieci i młodzieży. Stąd też byłoby rzeczą bardzo ważną, aby przy parafii była możliwość osobistego dialogu z doświadczonym wychowawcą, z lekarzem, z księdzem na tematy związane z rozwojem psychoseksualnym.

Młodzi dźwigają nieraz ogromny ciężar problemów i konfliktów wewnętrznych związanych z ich dojrzewaniem seksualnym. Są też często nieprzygotowani do okresu dojrzewania. Mają nieraz ogromne trudności w kontaktach ze swoimi rodzicami. Nierzadko młodzi spotykają się również ze złym przykładem dorosłych. Czasami też bywają przez nich nadużywani i wykorzystywani seksualnie. Rozmowa indywidualna dawałaby im możliwość podzielenia się z osobą zaufaną tym ogromnym ciężarem, jaki dźwigają. Mogliby też uzyskać wsparcie duchowe oraz zachętę do cierpliwego rozwiązywania swoich problemów i do wytrwałego dążenia do dojrzałej miłości małżeńskiej i rodzinnej.

3. Oddramatyzowanie problemów emocjonalno-seksualnych

Jak pokazuje doświadczenie, wielu młodych ludzi w okresie dzieciństwa i dojrzewania bardzo dramatyzuje najprostsze problemy seksualne; przeżywa je nieraz bardzo boleśnie – w dużym poczuciu winy i lęku. Stąd też kolejnym ważnym zadaniem dla rodziców, wychowawców i duszpasterzy, szczególnie posługi prowadzonej w ramach spowiedzi, jest oddramatyzowanie problemów związanych

¹⁵ Tamże, 132.

z dojrzewaniem seksualnym. Młody człowiek potrzebuje pomocy dorosłych, aby przyjąć pogodnie, radośnie i zarazem odpowiedzialnie dar ludzkiej seksualności, który w okresie dojrzewania głębiej dochodzi do jego świadomości. Wychowanie seksualne powinno też uczyć młodych ludzi, aby do problemów psychoseksualnych – podobnie jak do wszystkich innych problemów życiowych – podchodzili „po ludzku”, ze spokojem, ale jednocześnie z dojrzałym zaangażowaniem.

Nierzadko nieakceptacja własnej seksualności oraz lęki z nią związane zatrzymują młodych w rozwoju emocjonalno-duchowym. Lęki seksualne połączone z niezdrową ciekawością popychają ich niekiedy do niedojrzałych prób i doświadczeń seksualnych. W próbach tych jest często więcej chęci potwierdzenia własnej męskości lub kobiecości niż hedonizmu czy seksualnej konsumpcji. Postawy egoistyczne i hedonistyczne przychodzą zwykle później i są skutkiem wyboru konsumpcyjnego stylu życia.

Trzeba pomóc młodym pokonać obawy i lęki związane z ich dojrzewaniem, szczególnie zaś w zakresie własnej tożsamości seksualnej, tak by nie hamowały one ich rozwoju emocjonalnego i duchowego. Z dramatyzowaniem problemów wiążą się nieraz próby siłowego i lękowego ich rozwiązywania. Takie rozwiązania nie są owocne. Wywołują niejednokrotnie skutek przeciwny – pogłębiają jedynie już istniejący problem. Oddramatyzowanie konkretnego problemu powinno łączyć się z podjęciem odpowiedzialności za własne postawy i zachowania seksualne. Nie powinno zaś być rozumiane jako liberalizacja zachowań seksualnych.

Coraz częściej młodzi narażeni są jednak na innego rodzaju niebezpieczeństwa. Wielu z nich, zachęconych przez swoich rówieśników, przez prasą młodzieżową lub też przez samą atmosferę wytworzoną przez dorosłych, nie tylko nie dramatyzuje swoich problemów seksualnych, ale – wręcz przeciwnie – podchodzi do nich w sposób liberalny. Wielu próbuje „bawić się” własną seksualnością. Nieoświadczeni młodzi ludzie najczęściej nie są w stanie przewidzieć konsekwencji swoich niedojrzałych zachowań.

4. Formacja sumienia

Katecheza, prowadzona obecnie w ramach szkoły, powinna podjąć problematykę formacji sumienia. Trzeba uczyć młodych ludzi uczciwej i odpowiedzialnej oceny moralnej własnych zachowań seksualnych. Sumienie bowiem razem z ludzką wolnością i odpowiedzialnością decyduje o tym, jakie będzie ostatecznie życie człowieka, także jego życie małżeńskie i rodzinne.

Zauważmy jednak, że głos sumienia nie jest przede wszystkim głosem prawa, które w sposób sztywny zakazuje i nakazuje, ale jest głosem miłości Boga do człowieka. To właśnie w imię miłości Bóg nadaje człowiekowi pewne prawa. Prawa te zakazują tego, co byłoby przeciwne szczęściu człowieka, nakazują zaś to, co prowadzi do prawdziwego dobra.

W ramach wychowania religijnego trzeba uświadamiać młodym ludziom, że głos sumienia jest przede wszystkim głosem Boga, głosem miłującej Osoby. Sumienie jest głosem kochającego Boga nie tylko wtedy, gdy potwierdza w sercu dobroć ludzkiego działania, ale także wówczas, gdy napomina, domaga się szczerości, uczciwości i prawdy. Kiedy człowiek zagłusza i lekceważy swoje sumienie, tym samym lekceważy i odrzuca miłość Boga, a wraz z nią – swoje własne dobro. Odrzucenie miłości Boga wprowadza człowieka w doświadczenie lęku i nieładu wewnętrznego, które go niszczy.

Nie można mówić o ludzkiej seksualności bez mówienia o odpowiedzialności przed własnym sumieniem. Doświadczenie pokazuje, iż lekceważenie głosu sumienia w sprawach miłości i seksualności prowadzi przede wszystkim do nieładu moralnego i emocjonalnego, który stopniowo rozbija także więzi międzyludzkie, w tym więzi małżeńskie i rodzinne. Jedną z fundamentalnych przyczyn kryzysu małżeństwa i rodziny jest dziś kryzys ludzkiego sumienia i odpowiedzialności człowieka przed Bogiem.

Dojrzała postawa wobec własnej seksualności domaga się nie tylko sumienia wrażliwego, ale także roztropnego i trzeźwego. Zauważmy, iż w ocenie sumienia należy rozróżniać pomiędzy „czynami prawdziwie ludzkimi (czyli takimi, za które ponosi się odpowiedzialność moralną) a czynami [konkretnego] człowieka”. Czynы konkretnego człowieka bywają jednak nierzadko „uwarunkowane mechanizmami psychologicznymi (...) powstałymi wskutek zadawnionych przyzwyczajzeń, które (...) ograniczają”¹⁶ jego subiektywną odpowiedzialność moralną. Z kolei skłonności patologiczne mogą nawet zwalniać z jakiegokolwiek odpowiedzialności moralnej osoby głęboko zranione psychicznie. Liczenie się z pewnymi mechanizmami psychologicznymi funkcjonującymi w ludzkiej seksualności jest szczególnie ważne wówczas, kiedy chodzi o powtarzające się słabości i błędy. Mając świadomość obiektywnego nieporządku moralnego związanego ze słabością, należy zawsze „zachować niezbędną roztropność w osądzaniu subiektywnej odpowiedzialności osoby”¹⁷. Im większe i głębsze

¹⁶ Jan Paweł II, Przemówienie do członków Penitencjarii Apostolskiej, L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 1993 nr 5/6, s. 44.

¹⁷ WychM, 99.

sze są problemy seksualne, tym większa powinna być roztropność w osądzaniu odpowiedzialności konkretnej osoby.

Z drugiej strony trzeba być jednak świadomym, iż pomniejszanie swojej odpowiedzialności za czyny może być także poważną przeszkodą w formowaniu się dojrzałej osobowości. Zwalnianie się z subiektywnej odpowiedzialności może być po prostu wyrazem „pójścia na łatwiznę”. Dojrzałej i samodzielnej oceny moralnej problemów seksualnych młody człowiek uczy się stopniowo – poprzez katechezę, praktykowanie sakramentu pojednania, kierownictwo duchowe, a przede wszystkim poprzez osobistą modlitwę, w której szczerze otwiera swoje serce przed Bogiem. Młodym ludziom, udręczonym nieraz pewnymi słabościami seksualnymi, należałoby przekazywać wiele nadziei i zachęty. Powinno się ich przekonywać, że w imię przyszłego małżeństwa i rodziny warto dążyć do dojrzałości psychoseksualnej, aby uczynić z niej dar dla osoby współmałżonka(ki) i dla swoich dzieci.

5. Obrona dzieci i młodzieży przed deprawacją seksualną

Bardzo ważnym zadaniem Kościoła jest dziś obrona przed wykorzystaniem oraz deprawacją seksualną dziecka zarówno ze strony rówieśników, jak i osób dorosłych. Obrona ta dokonuje się między innymi poprzez nieustanne przypominanie o prawach dzieci, wzywaniu rządzących do tworzenia sprawiedliwych praw, które brałyby dzieci w obronę, mobilizowanie rodziców i wychowawców do zapewnienia dzieciom bezpieczeństwa i ochrony oraz poprzez bezpośrednio duszpasterstwo dzieci i młodzieży.

Na zachowania seksualne dzieci i młodzieży ma nieraz ogromny wpływ środowisko rówieśników. Zarówno środowiska formalne, jak i nieformalne tworzą nieraz dwuznaczny czy wręcz niemoralny klimat wokół spraw seksualnych. Zależy on niekiedy od kilku silniejszych osobowości w gronie rówieśników, które narzucają czasami bardzo wulgarny styl traktowania spraw intymnych. Styl ten bywa lansowany także przez pewne publikacje książkowe oraz przez niektóre czasopisma młodzieżowe.

Szczególnym jednak zagrożeniem dla dzieci są dzisiaj nadużycia seksualne ze strony osób dorosłych. Prasa wielu krajów donosi o pladze pedofilii, czyli o seksualnym wykorzystywaniu dzieci. Wykorzystywanie seksualne nieletnich jest okrucieństwem wobec bezbronnych osób, jakimi są dzieci. Jest to forma bezwzględnego egoizmu, który wykorzystuje zaufanie dzieci do dorosłych. Dzieci padają ofiarą nadużyć seksualnych nie tylko ze strony obcych, ale nieraz także ze strony najbliższych członków rodziny. W Polsce

wykorzystywanie seksualne dzieci w rodzinie ma miejsce nierzadko w kontekście nadużywania alkoholu. Jest to wyjątkowo odrażająca forma nadużycia zaufania dziecka, które nie może się w żaden sposób bronić, ponieważ jest związane zależnością od najbliższych.

Najlepszą formą obrony dziecka jest budowanie między nim a rodzicami głębokiej więzi uczuciowej, w której istniałoby wielkie wzajemne zaufanie. Zaufanie to może sprawić, iż dziecko będzie spontanicznie dzielić się z rodzicami tym wszystkim, co jest dla niego trudne i bolesne. Rodzice mogą wtedy czuć nad dobrym rozwojem emocjonalno-seksualnym dziecka. Nie będzie to jednak czuwanie przez zakazy i nakazy, które okazują się zwykle mało skuteczne, ale czuwanie z miłością, w klimacie szczerości i zaufania.

Zbytne zainteresowanie sprawami seksualnymi przejawiają najczęściej te dzieci, u których cała sfera seksualna naznaczona jest głębokim lękiem. Dzieci „poruszają się” wówczas „po linii” chorego lęku i chorej ciekawości. Do tej chorej ciekawości seksualnej odwołują się pedofile. Osoby te szukają nierzadko swoich ofiar właśnie wśród dzieci szczególnie zależnych seksualnie, a przez to bardziej ciekawych takich doświadczeń. Rodzice powinni przestrzegać dzieci przed możliwością nadużyć i deprawacji. Należy to jednak czynić w sposób bardzo rozważny i delikatny, aby nie wzbudzać w dzieciach lęku przed rówieśnikami czy też przed wszystkimi osobami dorosłymi.

W sytuacjach zaś, w których rodzice zaniedbują swoje obowiązki wobec dzieci i dlatego są one narażone na nadużycia seksualne lub też stały się już ofiarami wykorzystania seksualnego, konieczna jest bezpośrednia pomoc wychowawców i duszpasterzy. Przełożeni (każdy według przydzielonej mu kompetencji i roli), którzy posyłają wychowawców oraz duszpasterzy do pracy z dziećmi i młodzieżą, winni czuć, aby nie było wśród nich osób, które nadużywają okazanego im zaufania i będą wykorzystywać seksualnie nieletnich.

Podsumowanie

Aby wychowanie seksualne w parafii i w szkole mogło być pomocne dla rodziców, potrzebna jest ścisła współpraca pomiędzy rodzicami, wychowawcami i duszpasterzami. Wszystkie „strony”, mające bezpośredni wpływ na dzieci, powinny je wspomagać w rozwoju psycho-seksualnym. Wprowadzenie katechezy do szkół ma tę wielką zaletę, iż współpraca i oddziaływanie na młodego człowieka może być bardziej spójne. Szkoła, dzięki szerszej współpracy wszystkich zainteresowanych stron: młodzieży, wychowawców, rodziców i duszpasterzy, mogłaby stać się ważnym miejscem przygotowania

młodych do dojrzałej miłości. W organizowaniu tej współpracy Kościół winien odegrać ważną rolę.

Wszyscy – rodzice, wychowawcy i duszpasterze – powinni sobie uświadomić, że oddziaływanie indywidualne w wychowaniu seksualnym dziś już nie wystarcza. Konieczne jest także tworzenie szerokiego klimatu sprzyjającego wychowaniu seksualnemu w całym środowisku wychowawczym i młodzieżowym. Tylko w ten sposób można przeciwstawić się atmosferze, jaką wokół „seksu młodzieżowego” tworzą niektóre środowiska z pomocą środków społecznego przekazu. Środowiska te lansują seksualizm odarty z wymiaru emocjonalnego, moralnego i duchowego. Zarówno rodzina, jak i szkoła nie mogą pomijać faktu, iż w dzisiejszej cywilizacji istnieją środowiska, które odwołują się do ciekawości seksualnej młodzieży, by w sposób nieuczciwy „robić pieniądze” na jej trudnościach i zranieniach. „Czyż nie służą temu właśnie pewne programy cywilizacyjne współczesności? Grają one na słabościach człowieka i czynią go coraz słabszym i bezbronnym” – pisze Jan Paweł II w *Liście do Rodzin*¹⁸

Poprzez bezpośrednie spotkania z młodzieżą, organizowanie poradni młodzieżowych oferujących kompetentną pomoc psychologiczną i duchową, stwarzanie okazji do rozmów z wychowawcami, duszpasterzami i rodzicami, poprzez publikacje, filmy, programy telewizyjne trzeba tworzyć klimat sprzyjający całościowemu wychowaniu seksualnemu – wychowaniu, w którym pełna odpowiedzialność za siebie i za bliźniego będzie obecna w sposób wyraźny. Taka postawa wymaga jednak znacznie większego zaangażowania zarówno rodziców, wychowawców, duszpasterzy, jak i samej młodzieży¹⁹.

Józef Augustyn: Church' Assistance in the Process of Sexual Integration of Children and Youth

The article is composed of three parts. In the first, the author presents an integral view of human sexuality, God's laws regarding that matter, necessity of avoiding the repressive way of sexual education and education to chastity. In the second part, the author discusses parents' right and duty to educate their kids in the best possible way and eventual assistance of other institutions they may need. The third part presents some ways the Church may help children and youth in that sphere such as: education for responsibility, an individual assistance to a young person, therapy, proper formation of one's conscious, and protection of children youth from possible sexual abuse.

¹⁸ Por. LdR, 13.

¹⁹ Por. J. Augustyn, *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole. Cele, zasady, metody*, Kraków 1997.